

Ewa Starzyńska-Kościuszko
Olsztyn

Bronisław F. Trentowski – „polski Hegel”, „polski Schelling” czy „polski Krause”?

Celem artykułu nie jest ustalenie miejsca, jakie filozofia Trentowskiego zajęła w ówczesnych, niemieckich sporach filozoficznych (zostało to już opisane w literaturze, głównie przez W. Horodyskiego, A. Walickiego, A. Orłowskiego i S. Borzyma), ale określenie stopnia, a także charakteru zależności filozoficznych propozycji Trentowskiego od idei Hegla, Schellinga i Krausego, a więc o odpowiedź na pytanie: czy Trentowski był oryginalnym myślicielem, czy jedynie polskim naśladowcą Hegla, Schellinga i Krausego.

Jeszcze za życia Trentowskiego zrodził się wśród recenzentów jego prac pogląd o „bliskim związku” jego filozofii z filozofią Hegla. Pisząc o owym bliskim związku, nie miano jednak na myśli jakiegoś ogólnie pojętego intelektualnego powinowactwa czy podobieństwa myśli niezależnie od siebie ukształtowanych, ale raczej mało oryginalne i bezkrytyczne naśladowanie. Brak oryginalności i daleko idące zapożyczenia od Hegla zarzucili Trentowskiemu m.in.: F. Kozłowski, K. Libelt i J.I. Kraszewski.

Pogląd, jakoby Trentowski był „polskim Heglem” upowszechnił się następnie w epoce pozytywizmu. W tym okresie mianem „heglisty” określano zresztą nie tylko Trentowskiego, ale większość polskich filozofów tworzących w epoce międzypowstaniowej.

Na zależność filozofii Trentowskiego od Hegla wskazywali też późniejsi interpretatorzy jego filozofii, np. B. Nawroczyński, H. Struve, B. Chrzanowski czy W. Wąsik.

Trentowski, konstruując swój system „filozofii uniwersalnej” – pisali o tym dawniejsi recenzenci jego prac, a współcześnie A. Walicki – inspirował się niewątpliwie Heglowską koncepcją dziejów filozofii, zgodnie z którą postęp myśli

filozoficznej nie polega na obalaniu dotychczasowej filozofii, ale na jej negacji (dialektycznym znoszeniu), która jest jednocześnie zachowaniem i kontynuacją. Także podobieństwo niektórych sformułowań Trentowskiego do poglądów Hegla wyłożonych w *Wykładach z historii filozofii* nie pozostawia wątpliwości, co do pochodzenia idei budowy systemu filozoficznego. Trentowski, wzorem niemieckich idealistów, głównie Hegla, chciał zbudować wszechogarniający system filozoficzny. Tendencja maksymalistyczna przeniknie do filozofii polskiej wraz z szeroką recepcją idealizmu niemieckiego i stanie się cechą charakterystyczną nie tylko filozofii Trentowskiego, ale całej polskiej filozofii lat czterdziestych XIX w. Inspiracje heglowskie były w filozofii polskiej tego czasu rozległe. Twórcy polskiej filozofii narodowej – w tym Trentowski – w dużej mierze pozostawali w „obrębie struktury myślenia Heglowskiego”¹.

Najwięcej zarzutów o brak oryginalności pojawiło się w związku ze sformułowaną przez Trentowskiego metodą dialektyczną filozoficzną „różnojedni”. Metoda „różnojedni” jest podstawą systemu Trentowskiego. Oparł na niej swą teorię poznania, filozofię przyrody, logikę, pedagogikę, a także teozofię. Wysilek Trentowskiego, aby stworzyć nowy wariant metody dialektycznej, oceniony został przez dawniejszych recenzentów negatywnie. I tak K. Libelt uważał, że metoda dialektyczna Trentowskiego, to w istocie metoda Hegla, tylko jakby „wybrakowana”, bo ruch dialektyki u Hegla jest genetyczny, tzn. z każdej syntezy niższej rozwija się do wyższej przez rozpadnięcie się w nową tezę i antytezę, czego u Trentowskiego nie ma.² Według Kraszewskiego „różnojednia” Trentowskiego jest tylko przerobioną syntezą Hegla. Różnica polega jedynie na tym, że

„u Hegla otrzymuje się [syntezę] przez negację negacji, chociaż zaprzeczoną i zniszczoną, jako ostateczny wyraz, a pozostała jako wyraz średni, wychodzi to zupełnie na różnojednię Trentowskiego.”³

Żadnej różnicy między „różnojednią” Trentowskiego a syntezą Hegla nie dostrzegał też B. Nawroczyński.⁴ B. Chrzanowski uważał z kolei, że Trentowskiemu nie udało się logicznie wykazać postępu dialektycznego, jakiego jego własne stanowisko miałyby dokonać w stosunku do stanowiska Hegla. Filozoficzna „różnojednia” jest tylko syntezą gramatyczną, a nie filozoficzno-logiczną.⁵

H. Struve oskarżył Trentowskiego o niesłuszne przypisanie sobie pierwszeństwa w sformułowaniu metody „różnojedni”, bo metoda ta została opisana

¹ M.N. Jakubowski, *Historiozofia jako filozofia praktyczna. Hegel a polska filozofia czynu*, Bydgoszcz 1991, s. 131.

² K. Libelt, *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej*, Warszawa 1967, s. 291.

³ J.I. Kraszewski, *System Trentowskiego treścią i rozbiorem „Analityki logicznej” okazany*, Lipsk 1847, s. 41.

⁴ *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*, t. 6, Warszawa 1911, s. 142.

⁵ B. Chrzanowski, *Podstawy logiczne „Analityki” Trentowskiego*, „Archiwum Komisji do Badania Historii Filozofii w Polsce”, Kraków 1930, t. 4, s. 102.

wcześniej przez filozofów reprezentujących nurt syntetyczny (J.N. Tetens, W.T. Krug, J.F. Frias, F.E. Benecke, K.C.F. Krause). Poza tym tyle u Trentowskiego heglizmu, że bez wahania zaliczyć go można do szkoły Hegla.⁶

Pogląd, że metoda dialektyczna Trentowskiego to metoda Hegla „w nieistotnej tylko przeróbce”, głosił też W. Wąsik.⁷

Nie ulega wątpliwości, że Trentowski cenił logikę Hegla i korzystał z wypracowanych przez niego pojęć i schematów logiczno-dialektycznych. Widać to wyraźnie w *Myślini...*, gdzie, tworząc własną wersję treściowej logiki, zapożyczył od Hegla wiele pojęć, także „metodę trójki”. Zależność Trentowskiego od Hegla wyrażająca się w pewnych formalnych zapożyczeniach nie oznaczała jednak bezkrytycznego naśladownictwa. Trentowski korzystał z pojęć wypracowanych przez Hegla (i wcześniejszą dialektykę), aby twórczo je zmodyfikować.

Idealistyczny monizm Hegla za punkt wyjścia przyjmuje jedność myśli i bytu. Trentowski dążył do takiej syntezy myśli i bytu, która nie znosiłaby różnic, ale je zachowywała. Z tych różnych tez ontologicznych wynikała różnica między metodą dialektyczną Trentowskiego („różnojednią”) a metodą Hegla. Przejmując od Hegla formalny schemat jego metody („metodę trójki”), Trentowski interpretuje go zgodnie z założeniami własnej filozofii. Wyróżniając twierdzenie i przeczenie, łączył je w takiej syntezie, która pozwalała zachować różnice. Synteza Hegla powstała przez zniesienie tezy i antytezy. „Różnojednią” Trentowskiego, chociaż stoi nad jednią i różnią, to jednak ich nie znosi. Prawdy wyrażone w twierdzeniu i przeczeniu Trentowski łączy w taki sposób, że nie znosi różnic, ale je zachowuje. Metoda filozoficznej „różnojedni” Trentowskiego nie jest oparta – jak synteza Hegla – na negacji negacji, ale na takim połączeniu twierdzenia z negacją, której efektem jest nie jednia, lecz „różnojednią”. Hegel opisuje jedynie stawanie się (*das Werden*) ducha (myśli, pojęcia). Nie ma u niego „różnojedni” ducha z materią, bo materialna przyroda jest jedynie „innobytem” ducha. U Hegla mamy „jednię”, u Trentowskiego „różnojednię”, a w filozofii „różnojedni” wartość ma nie zaprzeczanie (jak u Hegla), ale godzenie sprzeczności. Dlatego metoda Trentowskiego („różnojednią”) nie jest tożsama z metodą Hegla (podobieństwo jest jedynie formalne). Synteza zaproponowana przez Trentowskiego, zachowując różnice, zachowuje tym samym różnorodność prawdy. W tym duchu oryginalności metody Trentowskiego współcześnie będzie bronił A. Walicki.⁸

Od innej jeszcze strony oryginalności metody Trentowskiego bronił W. Horodyski, który na początku XX w. jako pierwszy zerwał z interpretacją Trentowskiego jako „polskiego Hegla”. W. Horodyski uważał, że opinie, jakoby Trentowski

⁶ H. Struve, *Historia logiki jako teorii poznania w Polsce*, Warszawa 1911, ss. 306-307.

⁷ W. Wąsik, *Historia filozofii polskiej*, Warszawa 1966, t. 2, s. 220.

⁸ A. Walicki, *Bronisław Trentowski*, w: *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, pod red. A. Walickiego, t. 1 (1831-1863), Warszawa 1973, ss. 359-360.

przejął swą metodę bezpośrednio od Hegla, są niesłuszne, ponieważ metoda dialektyczna w czasach Trentowskiego była powszechnie stosowana do opisu świata przez filozofów reprezentujących absolutny idealizm. Sam Hegel korzystał z metody Fichtego, nie jest więc ona tylko jego tworem. Trentowski miał do dyspozycji różne wzorce metody dialektycznej, nie tylko metodę Hegla. Ale tak jak Hegel, mimo zapożyczeń od Fichtego, „pozostał sobą”, tak samo i Trentowski mógł swoją „filozofię uniwersalną” oprzeć na metodzie dialektycznej niezależnie od Hegla. Trentowski wzorował się tylko na niektórych formalnych schematach, ale już czynniki metody dialektycznej i wyniki jej stosowania są u obu filozofów różne.⁹

Autorzy, którzy widzieli w Trentowskim „polskiego Hegla”, dostrzegali w jego filozofii jedynie zapożyczenia, na dodatek je absolutyzując. Zupełnie nie dostrzegli natomiast tonu polemicznego i krytycznego.

Wyraźnie antyheglowskie nastawienie Trentowskiego widać już w jego pierwszej, niemieckiej pracy (*Grundlage der universellen Philosophie*, tł. polskie: *Podstawy filozofii uniwersalnej*), gdzie staje na stanowisku antymetafizycznym. W interpretacji Trentowskiego-universalisty filozofia Hegla „grzeszy” jednostronnością. Punkt widzenia uniwersalisty, dla którego filozoficzna prawda zawarta była nie w jednostronnych ujęciach filozoficznych zagadnień, lecz w ich wyższej syntezie, łączył Trentowski z zapożyczoną od Schellinga krytyką panlogizmu i esencjalizmu filozofii Hegla.

Trentowski skrytykował też Hegłowską tezę o zapośredniczeniu wiedzy. W jego bowiem przekonaniu wiedza ma zawsze charakter bezpośredni. Możemy wiedzieć tylko to, co dał nam Bóg i co sami bezpośrednio „wydobyliśmy” z siebie (wiedzę „wydobywamy” z siebie, w odróżnieniu od poznania, które „nabywamy”). Jakikolwiek pośrednictwo – jak u Hegla – w zdobywaniu wiedzy oznaczałoby zależność, brak samodzielności.¹⁰

Trentowski – za Schellingiem – zarzuci Hegłowi formalizm, utożsamienie filozofii z logiką, spirytualizację ontologii i brak przejścia do rzeczywistości i życia jako efekt oparcia się wyłącznie na spekulatywnym rozumie.

Pragnienie przewyciężenia spekulatywnej (heglowskiej) metafizyki doprowadziło Trentowskiego do uznania doświadczenia (zmysłowości) za pierwsze źródło poznania, a w sferze metafizyki do stwierdzenia, że materia jest *primum existens*. Tak sformułowane stanowisko Trentowskiego A. Walicki określił jako przejaw „swoistej rehabilitacji natury” i ostateczną odpowiedź na „panlogiczne uzurpacje absolutnego idealizmu, niezdolnego do uchwycenia substancjalnej, konkretnej rzeczywistości”.¹¹

⁹ W. Horodyski, *Bronisław Trentowski (1808–1869)*, Kraków 1913, ss. 80–81.

¹⁰ B.F. Trentowski, *Myslini, czyli całokształt logiki narodowej*, Poznań 1844, t. 1, s. 320.

¹¹ A. Walicki, *System filozofii uniwersalnej i filozofii przyrody B. F. Trentowskiego*, w: B.F. Trentowski, *Podstawy filozofii uniwersalnej. Wstęp do nauki o naturze*, tł. M. Żulkoś-Rozmaryn, Warszawa 1978, s. XXII.

Zależność Trentowskiego od Hegla, wyrażająca się głównie (jeżeli chodzi o dialektykę i logikę) w formalnych zapożyczeniach, nie oznaczała bezkrytycznego naśladownictwa. W nieustannej polemice z Heglem Trentowski starał się wyjść poza uczynione przez niego ustalenia. Współcześnie A. Walicki zerwał ostatecznie z mitem Trentowskiego „polskiego Hegla”. Usytuował jego filozofię nie w obrębie szkoły Hegla, ale wśród kierunków krytycznie oceniających idealizm Hegla, a w tej krytyce sięgających do antyheglofskich argumentów Schellinga.¹²

Trentowski korzystał z całej współczesnej sobie filozofii, bo filozof, co często powtarzał, nową budowlę układu z tych samych cegieł, tyle że po swojemu, wedle własnych pomysłów. Mimo zapożyczeń od Hegla, metoda i przedmiot filozofii są u Trentowskiego inne. Hegel nie był „mistrzem” Trentowskiego, choć jego filozofia, jak dla wszystkich filozofów pokolenia Trentowskiego, dla niego samego była niezwykle ważna. Jeżeli można mówić o zależności od Hegla, to była to „zależność przez opozycję”. Inaczej jednak niż autor tego określenia A. Orłowski, akcent położyłabym nie na zależność, lecz opozycję.¹³ Opozycyjność, ton polemiczny i krytyczny zdecydowanie w stosunku Trentowskiego do Hegla przeważał. Można powiedzieć, że Trentowski wykorzystał przeciwko Heglowi jego własną broń. Postęp w filozofii pojął jako dialektyczne jej znoszenie. Trentowski nie był „polskim Heglem”, bo Hegel nie był jego mistrzem i nauczycielem, w takim rozumieniu, jak mówimy, iż Hegel był mistrzem Kremera.

W. Horodyski wzajemną relację między Trentowskim a Heglem ujął następująco: „Dziejowe zagadnienie filozofii: czym jest rzeczywistość, wiąże Trentowskiego z całą epoką Hegla, lecz wyraża się u niego w nowym systemacie filozoficznym.”¹⁴

Czy pójście w krytyce Hegla śladami Schellinga sprawi, że Trentowski stanie się jego drugim (po Gołuchowskim) polskim naśladowcą i kontynuatorem, że będzie „polskim Schellingiem”?

Trentowski żywił wielki szacunek wobec osiągnięć Schellinga. Spośród wszystkich filozofów jego cenił najbardziej. Trentowski trzy lata pracował nad systemem Schellinga. W *Liście pierwszym o Schellingu* napisze: że „czas ten był niezawodnie moim niebem i nigdy się zapewne nie wróci”.¹⁵ Wyrazem hołdu wobec wielkości filozoficznych dokonań Schellinga były określenia: „prawdziwy filozof”¹⁶, „filozoficzny półbóg”, „filozoficzny olbrzym”, „największy geniusz

¹² Ibidem.

¹³ A. Orłowski, *Absolut i natura u Trentowskiego*, „Archiwum Filozofii i Myśli Społecznej”, t. II, Warszawa 1970, s. 27.

¹⁴ W. Horodyski, op. cit., s. 435.

¹⁵ B.F. Trentowski, *Listy naukowe o Schellingu, List pierwszy*, „Orędownik Naukowy”, Poznań 1842, nr 24, s. 180.

¹⁶ B. Trentowski, *List do S. Szlubowskiego z 8. 04 1846 roku*, w: *Listy Bronisława Trentowskiego 1836–1869*, wyd. S. Pigoń, Kraków 1937, s. 2.

naszych czasów”.¹⁷ W stwierdzeniach tych zawarty był podziw dla wysiłku, jaki podjął Schelling, aby przezwyciężyć czysto spekulatywną filozofię Wolffa, Fichtego i – w szczególności – Hegla. Schelling był „prawdziwym filozofem”, bo był w tamtych czasach jedynym, któremu udało się uniknąć jednostronności, w jaką popadli Leibniz, Wolff, Fichte i Hegel, był jedynym, który absolut pojął nie po Heglowsku, czyli jako czystego ducha, ale jako jednię idealności z realnością. Tylko Schelling podjął się ostatecznego rozstrzygnięcia sporu między empirią a metafizyką i tylko jemu udało się najgłębiej zjednoczyć podmiotowość z przedmiotowością.

W określeniu Schellinga „filozoficznym półbogiem” zawarty był jednak nie tylko podziw dla podjętej przez niego próby wyjścia poza system Hegla, ale też aprobata dla rangi, jaką Schelling przypisywał „ogładowi intelektualnemu”. Do czasów Schellinga panowała w nauce „jak prawdziwa zaraza” skłonność, aby rozdzielać to, co idealne od tego, co realne. Schelling, chcąc pogodzić realizm Kanta z idealizmem Fichtego i ostatecznie rozstrzygnąć spór między empirią a metafizyką, przyjął, iż źródłem prawdziwego poznania nie jest ani sam rozum, ani same zmysły, ale „ogład” jednoczący w sobie poznanie rozumowe i zmysłowe. Schelling ujął „ogład” jako tożsamość zmysłowości i rozumu. Przedmiotem tak ujętego „ogładu” jest u Schellinga tożsamość idealności z realnością. „Ogład” Schellinga będzie dla Trentowskiego punktem wyjścia przy konstrukcji jego własnej teorii poznania, w której stwierdzi, że prawdziwe poznanie jest możliwe tylko poprzez syntezę rozumu empirycznego i umysłu. Jedynie bowiem w syntezie znoszą się sprzeczności. Tożsamość doświadczenia i umysłu to apercepcja (niem. *die Wahrnehmung*, pol. ‘mysł’). Syntezując doświadczenie i umysł, apercepcja staje się samodzielnym poznaniem. Apercepcja – tak jak ją pojmuje Trentowski – nie jest żadnym kompromisem między doświadczeniem a umysłem, nie jest czymś leżącym pośrodku, ale jest całością ujmującą jednocześnie i na równi doświadczenie i umysł. Apercepcja, chociaż pojawia się u człowieka jako ostatecznie źródło poznania, po doświadczeniu i umyśle, to w istocie jest źródłem pierwszym. Prawdziwym prekursorem tak pojętej apercepcji jest według Trentowskiego Schellingański „ogład”. Schelling był „prawdziwym filozofem”, bo przypisał właściwą, tj. najwyższą w poznaniu rangę „ogładowi intelektualnemu”.

Trentowski doceniał intelektualną odwagę Schellinga w obalaniu dominujących wówczas w filozofii poglądów. W *Liście pierwszym o Schellingu* przypomina, iż już w 1795 r. wprowadził on antyfichteańską myśl – będzie to także myśl Trentowskiego – że w filozofii wyjść trzeba od jaźni Boga, a nie od jednostkowej (podmiotowej) jaźni ludzkiej. Jaźń Boga jest u Schellinga mniej więcej tym, czym substancja u Spinozy, ale jest powszechna, obdarzona przeświadczeniem, wieczna i przedmiotowa. Uznanie jaźni przedmiotowej za punkt wyjścia filozofii uznał

¹⁷ B.F. Trentowski, *Listy naukowe*, s. 178.

Trentowski za myśl genialną. Schelling przeciwstawił się bowiem dominującej wówczas w filozofii jednostkowej podmiotowości Kanta, Reinholda i Jacobiego. Niestety, myśl Schellinga nie została doceniona, a nawet traktowano ją wówczas jako „śmieszne urojenie”.¹⁸

Filozoficzny geniusz Schellinga objawił się, zdaniem Trentowskiego, także w filozofii natury. Schelling zrozumiał bowiem, że Boga trzeba pojąć jako ogólność stwarzającą naturę. Wpływ naturalistycznego panteizmu Schellinga – tak jak i panteizmu Hegla – widać w niemieckich pracach Trentowskiego.

W swym systemie „filozofii uniwersalnej” Trentowski chciał przewyciężyć: w teorii poznania opozycję między empiryzmem i racjonalizmem, w ontologii – opozycję między materializmem i spirytualizmem. Dla swych uniwersalistycznych aspiracji znalazł wsparcie w „filozofii tożsamości” Schellinga. Nie będzie jednak jej bezkrytycznym naśladowcą. Już w *Grundlage der universellen Philosophie*, czyli swej pierwszej pracy filozoficznej, oddaje hołd filozoficznemu geniuszowi Schellinga, ale jednocześnie z nim polemizuje. Trentowski doceniał wysiłek Schellinga zmierzający do przewyciężenia jednostronności absolutnego idealizmu Hegla, podzielał jego krytykę Heglowskiego panlogizmu, ale jednocześnie syntezę Schellinga uznał za niewystarczającą, tj. jedynie formalną. Trentowski uważał, że pozytywność jest zawsze pierwotna wobec negatywności. Dotyczy to nie tylko poznania, gdzie zmysłowość jest zawsze pierwszym źródłem poznania, a umysł drugim, ale też metafizyki. Świat zewnętrzny (materia) jest zawsze pozytywny, świat spekulatywnego umysłu (świat transcendentny) jest zawsze negatywny. Zarówno jednak zmysłowość, jak materia są tylko względnie pierwsze. Zmysłowość i umysł różnią się tylko w naszej refleksji, absolutnie są tym samym. Materia jest *prior* tylko względnie. Ujęte absolutnie materia i duch są zawsze równoczesne. Również Schelling określił materię jako *primum existens*. Gdyby był konsekwentny, musiałby ducha określić jako *secundum existens* (negatywność). Schelling – w ocenie Trentowskiego – zapomina jednak o swoim *primum existens* i absolut uznaje za czynnik pozytywny. Właściwie więc przeciwstawne przemiany absolutu (duch i materia) stają się u Schellinga negatywne. Na tym w przekonaniu Trentowskiego polegał główny błąd jego filozofii. Schelling (tak samo jak filozofowie natury i Hegel) stanął na stanowisku podmiotowo-przedmiotowym. I nie wpadł na pomysł, że materia jest tak samo wieczna i równie prawdziwa jak duch. Nie uznał materii za *primum* (twierdzenie), ducha za *secundum* (przeczenie), materii za element pozytywny, ducha za negatywny.¹⁹

Trentowski był przekonany, że jego „koniektywność” stoi o stopień wyżej od podmioto-przedmiotowości Schellinga, ponieważ jest przedmioto-podmiotowością. Dla apercpejji nie istnieją oddzielne przedmioty i podmioty, a jedynie

¹⁸ Ibidem, s. 179.

¹⁹ B.F. Trentowski, *Podstawy filozofii uniwersalnej*, ss. 201-205.

„koniekty”. „Ogląd” Schellinga – chociaż jest prototypem dla apercepcji, dotyczy zawsze tylko tego, co formalne (poznaje tylko to, co formalne), pomija natomiast stronę materialną i zmysłową. Schelling nie stworzył żadnej teorii, która dotyczyłaby namacalnej materii. System Schellinga, uwzględniając tylko siły (siły, zdaniem Trentowskiego, mają tylko formalny charakter), a pomijając materię, stał się jedynie filozofem formalnym, a nie uniwersalnym. Jego filozofia nie obejmuje wszelkich treści, a jedynie formalne. Schelling w ten sposób sam siebie ograniczył. W filozofii natury Schellinga przyroda została zredukowana do niematerialnych sił: „Jestestwo w jego systemie rozplywa się w formalnej mgłę, a natura staje się u niego tworzeniem sił i nieustannym hipostazowaniem.”²⁰ Wprawdzie „ogład” Schellinga i apercepcja wyrastają z jednego korzenia, ale ogład dotyczy tylko formy prawdy (jest tylko formalny), nie poznaje zaś jej istoty, ta bowiem – w przekonaniu Trentowskiego – wchodzi w zakres apercepcji. „Ogląd” Schellinga ograniczony w swych zdolnościach poznawczych był dla Trentowskiego

„czymś w rodzaju fenomenologicznego wglądu w istotę, a więc odmianą poznawczego esencjalizmu. W ten sposób zarzut esencjalizmu, który Schelling skierowywał pod adresem Hegla przez Trentowskiego został skierowany przeciwko samemu Schellingowi.”²¹

Apercepcja Trentowskiego w odróżnieniu od „oglądu” jest poznaniem formalnym i materialnym jednocześnie, czyli jest poznaniem całościowym. Trentowski cenił Schellinga z okresu „filozofii tożsamości”. To głównie za idee sformułowane w tym okresie nazwał go „filozoficznym półbogiem”, ale kultu Schellinga nie uprawiał i przed „półbogiem” nie czuł respektu. Jego stosunek do Schellinga był wybiórczy. Trentowski wzorem Schellinga chciał połączyć filozofię natury Okena z filozofią ducha Hegla w filozofii Boga, ale teozofii Schellinga zarzucił, że „trać” Platonem, scholastyką, Leibnizem i niemodnymi terminami, „żywcem” przejętymi od szewca Böhme.²² Zdaniem Trentowskiego, Schelling z wykładów berlińskich poszedł w kierunku mistyki²³ i niebezpiecznie zboczył w supernaturalizm. Sam więc popadł w jednostronność, którą krytykował u Hegla. Trentowski zaś mistycyzm zwalczał, bo uważał, że jest on wrogi prawdziwej, autonomicznej filozofii. Schellingowi-mistykowi w obawie o powrót średniowiecza przeciwstawił dyscyplinę intelektualną Hegla. To ona przystoi prawdziwej filozofii, a nie upiory „zabobonnego umu”. Ten wybiórczy stosunek Trentowskiego do Schellinga świadczy o tym, że nie czuł się jego uczniem (tak jak nie czuł się uczniem Hegla), choć zapewne Schellinga cenił bardziej niż Hegla. Trentowski potrafił oryginalnie, tj. zgodnie z własnym widzeniem filozofii, odnieść się do

²⁰ Ibidem, s. 205.

²¹ A. Walicki, *System filozofii uniwersalnej*, s. XXX.

²² B.F. Trentowski, *Listy naukowe*, s. 204.

²³ Ibidem.

dorobku Schellinga i „miał własne wyobrażenie filozofii i rzeczywiście zasłużył na to, by uznać go, za Horodyskim, oryginalnym myślicielem”²⁴.

Skoro Trentowski nie był „polskim Heglem” ani „polskim Schellingiem”, to może „polskim Krausem”, jak utrzymywał H. Struve, autor poglądu, iż nasz filozof wzoruje się w swej koncepcji uniwersalizmu na systemie K.C.F. Krausego.²⁵

K.C.F. Krause w stworzonym przez siebie systemie zwanym „organiczną harmonią” dążył do połączenia (syntezy) różnych przeciwstawnych stanowisk filozoficznych. Tendencja syntetyczna będzie cechą charakterystyczną całej twórczości Krausego. Dążył bowiem do syntezy nie tylko wszystkich opozycyjnych stanowisk filozoficznych, ale poprzez tworzenie różnego typu związków, także różnych dziedzin nauki (*Wissenschaftsbund*), sztuki (*Kunstbund*), prawa (*Rechtbund*) i etyki (*Tugendbund*). Związki owe miały następnie połączyć się z Bogiem, rozumem, przyrodą i ludzkością całego wszechświata w jeden związek powszechny (*das allgemeine Menschheitbund*).²⁶ Tendencja do organizowania wszystkiego w związki wynikała u Krausego z przekonania, że zarówno w obrębie filozofii, jak też nauki, etyki czy prawa ludzie powinni ze sobą współpracować. Tylko zbiorowy wysiłek ludzi zrzeszonych w związkach może doprowadzić w tych dziedzinach do wartościowych rezultatów. Jednostka samodzielnie nie może tego uczynić. Struktura związków odzwierciedlała panenteizm Krausego. Jeden związek miał się zawierać w drugim. Celem nadrzędnym związków było doskonalenie życia całej ludzkości i zaprowadzenie powszechnego pokoju. Cała twórczość Krausego przeniknięta jest światopoglądem wolnomularskim.

Krause był w swoich czasach głównym przedstawicielem tendencji syntetycznej. Dążył do połączenia filozofii Spinozy, Schellinga i Hegla, tj. filozofii, które przyjmują absolut za naczelną kategorię filozoficzną, z filozofią Kanta i Fichtego, u których główną kategorią jest podmiot.

W systemie „organicznej harmonii” Krause połączył panteizm z teizmem w panenteizmie, stwierdzając, że świat jest w Bogu. Do panenteizmu doszedł poprzez analizę „Ja”, od którego wychodzi w swej filozofii. „Ja” jest u Krausego „das eine, selbe und ganze Wesen”, czyli jest jedną, tą samą i całą istotą. W człowieku dusza i ciało łączą się w *Vereinwesen*. Zarówno ciało, duch, jak i *Vereinwesen* będące istotą człowieka są skończone, bo są tylko częściami (*Teil*) naczelnego *Wesen*. Nieskończony jest tylko Bóg. Wyłącznie z *Wesen* wypływa bezpośrednia pewność. „Ja” bezpośrednia pewność nie przysługuje. Bytu Boga dowieść nie sposób, ale jest on przyczyną rzeczy i poznania. Świat nie jest poza Bogiem,

²⁴ S. Borzym, *Trentowski a Schelling*, w: S. Borzym, *Przeszłość dla przyszłości. Z dziejów myśli polskiej*, Warszawa 2003, s. 44.

²⁵ H. Struve, *Historia logiki jako teorii poznania w Polsce*, Warszawa 1911.

²⁶ K.C.Fr. Krause, *Das Urbild der Menschheit*, Dresden 1811, passim.

świat nie jest samym Bogiem, lecz jest w Bogu i poprzez Boga.²⁷ Świat jest całością (jednością): „Eins ist das Seyende und das All”²⁸ (Czymś jednym jest to, co istniejące z całością). Świat jest doskonałą harmonią, absolutem, jest istotą istot (naczelnym *Wesen*), prawdą samą w sobie. Wszystko, co jest, uczestniczy w nieskończonej naturze świata jako jedności (całości). Owa jedność jest tożsamością, harmonią wszystkiego ze wszystkim, aż do najwyższej syntezy. Krause rozumie świat jako system syntez, który wspina się aż do najwyższej syntezy, w którym to punkcie wiecznie żyje i wytwarza się największa harmonia świata, absolut. Krause w najwyższej syntezie łączy przyrodę z rozumem (*Vernunft*). W tym harmonijnym zjednoczeniu przyroda i rozum muszą być jednak od siebie odgraniczone, gdyż w przeciwnym przypadku te przenikające się sfery (prawda i rozum) byłyby co prawda jednością, ale nie byłyby harmonią. Harmonia bowiem to jedność w opozycji, jedność w sprzeczności. Harmonia polega na różnojedni. Różnojednia jest istotą świata.²⁹

Pogląd, iż Trentowski wzoruje się w swej koncepcji na systemie Krausego i że panenteizm niemieckiego filozofa był wzorem dla całej jego filozofii, pochodzi – jak już wspomniano – od H. Struvego. Upowszechnił on pogląd, że Trentowski niesłusznie przypisał sobie pierwszeństwo, jeżeli chodzi o wprowadzenie syntezy świata realnego (empirycznego) ze światem idealnym (metafizycznym), bo bezpośrednio przed nim teorie poznania oparte na transcendentalnej syntezie czynnika realnego z idealnym głosili: J.F. Frias, który łączył w poznaniu wiedzę empiryczną z wiarą rozumową, F.E. Benecke przyjmujący samopoznanie za punkt wyjścia i zasadę wszelkiego poznania. Także J.N. Tetens i W.T. Krug reprezentowali kierunek realno-idealny. Głównym jednak przedstawicielem tej tendencji był K.C.F. Krause, którego syntetyzm, zdaniem Struvego, był wzorem dla uniwersalizmu Trentowskiego.³⁰

Rzeczywiście, między uniwersalizmem Trentowskiego a systemem „organicznej harmonii” K.C.F. Krausego istnieje wiele podobieństw. Obaj filozofowie pragnęli zjednoczyć wszystkie kierunki filozoficzne. Trentowski, tak jak Krause dochodzi do koncepcji trzeciego, boskiego świata będącego różnojednią świata realnego z idealnym. Trentowski – tak jak przed nim Krause – ze słowa „Jestem” wyprowadza, a następnie rozwija pojęcie świata i Boga. Istnieje też wielkie podobieństwo między teorią życia wiecznego Trentowskiego i Krausego, a także podobieństwo logiczno-formalne ich systemów. Możemy też wskazać podobieństwa innego rodzaju, nie związane bezpośrednio z treścią poglądów filozoficznych,

²⁷ W. Horodyski, op. cit., ss. 370, 375, 438.

²⁸ K.C.Fr. Krause, *Vorlesungen über die Grundwahrheiten der Wissenschaft zugleich in ihrer Beziehung zu dem Leben*, Göttingen 1829, s. 262.

²⁹ H.Ch. Lucas, *Die eine und oberste Synthesis in Abhebung von Schelling und Hegel*, w: K.C. Fr. Krause (1781–1832). *Studien zu seiner Philosophie und zum Krausismo*, Hamburg 1985, s. 5.

³⁰ H. Struve, op. cit., ss. 306-307.

raczej ze stylem uprawiania filozofii. Krause chciał zastąpić terminologią grecko-lacińską niemieckimi odpowiednikami, bo był przekonany, że język niemiecki jest najlepszy do tworzenia filozoficznych pojęć. Również Trentowski zasłynie z tworzenia – często bez umiaru – filozoficznych neologizmów (z setek, które stworzył, jedynie „jaźń” weszła na stałe do filozoficznej polszczyzny).

Pasja, z jaką Krause starał się zreformować terminologię filozoficzną, doprowadziła jednak do tego, że jego prace stały się hermetyczne, słabo czytelne, dla wielu czytelników po prostu niezrozumiałe. Zbyt duża ilość neologizmów powoduje, że dzieła Krausego szybko zostały w Niemczech zapomniane.³¹ Podobny los spotkał dzieła Trentowskiego. Już współcześni mu narzekali na nadmiar filozoficznych neologizmów, który utrudnia lekturę. Dla współczesnego czytelnika – dodając jeszcze inne cechy stylu Trentowskiego – lektura jego dzieł, tak jak dla współczesnego Niemca dzieł Krausego, nie jest sprawą łatwą.

Wspólnym elementem biografii intelektualnej Trentowskiego i Krausego była przynależność do łóż wolnomularskich i aktywna w nich działalność. Trentowski znał i cenił główną pracę masońską Krausego pt. *Drei ältesten Kunstskunden* (1810).³²

Mimo licznych podobieństw Trentowski nie był „polskim Krausem“. Z opinią o „krausymie” Trentowskiego walczył W. Horodyski, który ustalił, że uznanie jaźni za „zwornik” najważniejszych idei filozoficznych jest stanowiskiem, do którego Trentowski doszedł samodzielnie. Podobieństwo członów „różnojedni” Trentowskiego do „różnojedni” Krausego jest przypadkowe. Trentowski w okresie pisania *Podstaw filozofii uniwersalnej* miał jeszcze bardzo słabą orientację w filozofii Krausego. Zgłębił jego myśl później, tj. w okresie masońskim. Gdyby znał wówczas filozofię Krausego, to na pewno umieściłby jego nazwisko w swojej pracy. Trudno bowiem przypuszczać, że świadomie chciałby się narażać na zarzuty ze strony profesorów Uniwersytetu we Fryburgu (wzmiankowana praca była rozprawą doktorską Trentowskiego). W swym uniwersalizmie Trentowski nie musiał wzorować się bezpośrednio na Krausem. Mógł nawiązywać bardziej do ogólnej tendencji syntetycznej reprezentowanej wówczas przez wspomnianych już Friasa, Kruga, Beneckego czy Tetensa. Jeżeli jednak przyjmiemy – za Horodyskim – że ze wszystkich ówczesnych syntetyków jedynie Krause był uniwersalistą (jeszcze wcześniej był Spinoza), to ich raczej należy uznać za poprzedników Trentowskiego. Trializm Krausego (*Vernunft – Wesen, Natur – Wesen, Verein – Wesen*) jest inny niż trializm Trentowskiego. Trializm Trentowskiego kończy się na jaźni i nie dochodzi do czystego *Wesen*. Jeżeli natomiast chodzi o podobieństwo teorii życia wiecznego Krausego i Trentowskiego, to – jak stwierdził Horodyski – może być ono przypadkowe. Mógł tu zadziałać wpływ G. Fechnera.³³ Dodajmy jeszcze,

³¹ G. Funke, *Krauses Begründung einer „Lebenkunstwissenschaft“*, w: K.C. Fr. Krause (1781–1832), s. 5.

³² A. Nowicki, *Filozofia masonerii. U progu siódmego tysiąclecia*, Gdynia 1997, s. 110.

że Trentowski był wprawdzie bliski stanowisku panenteizmu, ale ostatecznie przyznał Bogu transcendencję, chociaż nie zrezygnował całkowicie z jego obecności w świecie. W pracach pisanych po polsku przypisał też Bogu wyraźnie osobowość. Krause nigdy jasno nie wypowiedział się na ten temat. Należy więc przypuszczać, że nie chciał bądź nie był zdecydowany na przyznanie Bogu osobowości. Trentowski oparł swą filozofię na metodzie dialektycznej. Krause w ogóle dialektykę (typu Hegłowskiego) odrzucał. Hegel w jego przekonaniu pomieszał formalne sprzeczności z realnymi opozycjami. Zamiłowanie Krausego do tworzenia różnego rodzaju związków nie miało nic wspólnego z dialektyką. Zamiast dialektyki Krause stosuje wewnętrzne doświadczenie i dopiero z niego wyprowadza metodę analityczną i syntetyczną.

Podobieństwa między filozofią Trentowskiego i Krausego miały charakter ogólny. Mimo podobnych punktów wyjścia dochodzili do odmiennych rezultatów. Krausego i Trentowskiego umieścić można obok siebie jako czołowych przedstawicieli uniwersalizmu, ale Trentowski nie był „polskim Krausem”. Tak jak Krause, wzorując się na Spinozie, Kancie, Cousinie, Leibnizu, stworzył własny system, tak Trentowski, wzorując się na Krausem (Heglu, Schellingu), mógł zachować samodzielność.

G. Funke stwierdził, iż właściwością niemieckiego idealizmu było, że każdy kolejny filozof starał się przewyciężyć (wyjść poza) poprzedniego. Najpierw Fichte chciał przewyciężyć Kanta. Później Schelling Fichtego i Hegla itd. Podobnie było z Krausem. Stał się utrzymać niezależność w stosunku do Kanta, Fichtego i Schellinga.³⁴

Także Trentowski, wzorując się na Heglu, Schellingu czy Krausem, jednocześnie chciał wykroczyć poza ustalenia poczynione przez tych filozofów. Trentowski korzystał z całej współczesnej sobie filozofii, tak jak robili to inni, ale nie był ani „polskim Heglem”, ani „polskim Schellingiem”, ani „polskim Krausem”. Potrafił samodzielnie stawiać i rozwiązywać problemy filozoficzne, miał bowiem świadomość, że

„współczesna filozofia może być uprawiana na różne sposoby i że wielka bez wątpienia myśl idealistyczna, czyli sekwencja Fichte – wczesny, Schelling – Hegel, nie jest jej alfą i omegą.”³⁵

Inną zupełnie i wykraczającą już poza ramy tego artykułu kwestią pozostaje: czy Trentowski – jak sam mniemał – wniósł coś rzeczywiście nowego do filozofii? Jest niewątpliwie ważną postacią w polskiej filozofii. Szybko odszedł jednak w intelektualny niebyt. Zdecydowały o tym różne czynniki, głównie słabnące

³³ W. Horodyski, op. cit., ss. 372-374 i 438.

³⁴ G. Funke, *Krauses Begründung*, s. 32.

³⁵ S. Borzym, *Trentowski a Schelling*, w: *Przeszłość dla przyszłości. Z dziejów myśli polskiej*, Warszawa 2003, s. 44.

powoli zainteresowanie filozofią systemową, a także brak następców. Trentowski nie wykształcił uczniów, nie powstała żadna „szkoła filozofii uniwersalnej”, która kontynuowałaby i rozwijała jego idee. Los pod tym względem okazał się o wiele łaskawszy dla Krausego. Wprawdzie w Niemczech recepcja jego filozofii była nikła, ale w Hiszpanii i Ameryce Południowej zyskał całe rzesze zwolenników, którzy stworzą ruch zwany „krausystem”. Trentowski pozostał filozofem nieznanym europejskim odbiorcom, a i w Polsce dzieła jego zostały szybko zapomniane.

Bronisław F. Trentowski – „Polish Hegel”, „Polish Schelling” or „Polish Krause”

Abstract

In this article author wanted to answer a question: Is Trentowski an original thinker or Polish imitator of Hegel's, Schelling's and Krause's philosophy? Referring to existing settlements and analyses, author finds that Trentowski was the original thinker. He criticized and carried on a controversy with Hegel, Schelling and Krause. What is more, Trentowski always modified their ideas in a very creative way.

